

Jestem gdzie byłem.

Zgubiony w szarudze małego miasta
we mgle czekając przy skrzydle bramy
gdzie byłem pyta siąpiąca mżawka
deszcz przed sekundą szukał mnie kroplami.

Byłem gdzie jestem
wiatr porwać mnie nie chce
stopy w betonie
mniej latam, bardziej tonę
z każdym zjedzonym posiłkiem
jestem większym otyłkiem.

Miło, gdy pytanie rwie przestrzeń
miło, gdy ten który zna pyta jeszcze
festiwal jesieni ściele żółty chodnik
nigdzie nie idę, jestem wygodnik
miejsce przycięte na miarę ambicji
stabilny wszechświat lenistwa tradycji.

W.O. 2016.11